



Premier | Rada Ministrów | Dokumenty | Kancelaria Premiera | Administracja | Fotogaleria | Archiwa | Służby Prasowe

Start » Rada Ministrów » Histor

Dokumenty programowe **Ważne informacje**

Projekty Ustaw RM

Zawarto **działu**

Rozporządzenia RM

Uchwały Rady Ministrów

10 października 2001, Warszawa

■ Jarosław Kaczyński

Stanowiska Rady Ministrów

■ Przemówienia i listy

Expose Prezesa Rady Mini:

Dokumenty informacyjne RM

■ Premier w mediach

Inne Dokumenty

■ Wizyty premiera

Panie Prezydencie!

Ustawy przyjęte przez Sejm

■ Wykaz prezentów

Panie Marszałku!

Publikacje Rzeczpospolitej

■ Kompetencje Premiera

Panie i Panowie Posłowie!

■ Instytucje podległe premierowi

Szanowni Goście!

■ Historia

Obywatele Rzeczypospolitej!

Wygłaszam swoje exposé w sytuacji, kiedy w fotelach sejmowych nie ma mojego poprzednika ani liderów partii tworzących poprzednią koalicję. To pierwszy taki przypadek od początku polskiej transformacji.

To wynik surowej, ale sprawiedliwej oceny poprzedniego rządu i wspierających go polityków. Oceny wystawionej w wyborach przez najwyższego suwerena Rzeczypospolitej - przez Naród.

Od 1989 roku w polskim gabinecie, poza pierwszym - Tadeusza Mazowieckiego - nie miał tak trudnych warunków startu. I tak jak tamten stajemy przed potrzebą gruntownych zmian.

Wyciągnięta z finansowej zapaści, ponowne ożywienie gospodarki, poprawa na rynku pracy, zmniejszenie biedy i likwidacja wielu społecznych patologii wymagają czasu, wyrzeczeń i trudów. Czasu wymaga także przywrócenie właściwego sensu słowu służba - bowiem władza musi oznaczać służenie społeczeństwu.

Dziś jednak możemy powiedzieć na pewno, że gospodarki i życia społecznego nie budujemy daleko w przyszłość kosztem najuboższych, bezrobotnych i bezradnych. Nie przez zwiększenie kontrastów w poziomie życia i różnic między ludźmi. Nie przez budowę wysp bogactwa w morzu biedy.

Wysoka Izbo!

Przejawem dobrze spełnionych powinności jest zdawać kraj w stanie nie gorszym niż przejął go w momencie obejmowania władzy.

W 1997 roku koalicja SLD-PSL pozostawiła państwo w należytym stanie.

Po czterech latach rządów najpierw AWS i UW, a później AWS i jej sojuszników, przybyło prawie milion bezrobotnych, czterokrotnie spadło tempo wzrostu gospodarczego; do zera zmalała rentowność przedsiębiorstw. Inwestycje, które wiele lat wcześniej rosły dynamicznie - po raz pierwszy od szeregu lat spadły o niemal 10 proc. Społeczeństwo zubożało, zwiększyły się obszary dziedzicznej biedy. Spadły dochody rolników. Wiele polskich rodzin utraciło jakkolwiek nadzieję.

Przez cztery lata pokazywano, jak nie należy rządzić. Bałagan, marnotrawstwo publicznego dobra, konflikty, niekompetencja i nieudolność były cechami minionej kadencji. Trudno było znaleźć miesiąc bez skandalu, podejrzewać o korupcję, przykłady prywatyzacji i kłótni o władzę.

W ciągu tych czterech lat Polska straciła dużo, zbyt dużo. Słyszemy, że trudno, że okoliczności ci obiektywnie, że tak musiało być. To nieprawda. Tak być nie musiało i tak być nie musi!

W imieniu rządu SLD-UP-PSL deklaruje, że za cztery lata, niezależnie od tego, kto będzie w Polsce władzą, przejmował pozostawimy gospodarkę w stanie umożliwiający jej dalszy rozwój, a polskie państwo dobrze zorganizowane i w stanie należytym porządku.

Panie i Panowie!

Kończy się pierwszy rok trzeciego tysiąclecia. Mamy zaszczyt, ale przede wszystkim wielki obowiązek, wprowadzić Polskę w nowy wiek i zapewnić jej należyte miejsce w świecie.

Zadania stojące przed parlamentem i przed rządem są ogromne. Musimy je wypełnić tak, aby za cztery lata można było powiedzieć: dobrze służyli my Polsce. Bo tylko po to nas wybrano i tylko po to tu jesteśmy.

Jeste my tu po to, eby budowa siln Polsk . Polsk ludzi dumnych z siebie i ze swojego kraju, yj cych w poczuciu satysfakcji i zadowolonych z poziomu ycia. Korzystaj cych z mo liwo ci, które daję obecno w NATO i członkostwo w Unii Europejskiej.

Dobre dla nas wszystkich musi by tylko to, co słu y Polsce, co buduje dobrobyt, pozycj mi dzynarodow i bezpiecze stwo naszej Ojczyzny. Mo emy wyznawa ró ne ideologie, ale Polska jest jedna. Praca dla niej jest obowi zkiem, niezale nie od preferencji politycznych i pogl dów na ycie.

Warto, eby słowa słynnego powiedzenia zabrzmiały tak e tutaj, nad Wisł . "Nie pytaj, co dla Ciebie mo e zrobi Polska, zapytaj, co Ty mo esz zrobi dla Polski". Zdziałajmy wspólnie dla Polski tak wiele, jak potrafimy i zdołamy. Pracujemy przecie dla siebie, dla swoich dzieci i wnuków. Nie ma lepszej płaszczyzny porozumienia.

Maj c wiadomo wszystkich trudno ci, dostrzegamy te liczne rezerwy, których uruchomienie mo e poprawi sytuacj .

Cz tych rezerw wi e si z porz dkowaniem prawa, podniesieniem jako ci rz dzenia, obni eniem kosztów działania pa stwa i samorz du terytorialnego, wprowadzeniem skutecznych mechanizmów antykorupcyjnych.

Cz ma charakter ekonomiczny i zwi zana jest z eliminacj marnotrawstwa w gospodarowaniu groszem publicznym, z wła ciwym u yciem rodków pochodz cych z przekształce własno ciowych, efektywn polityk pieni n , zwi kseniem skuteczno ci działania słu b celnych i fiskalnych oraz uruchomieniem dodatkowych zach t eksportowych.

Cz rezerw osadzonych jest w sferze społecznej i obejmuje wzmocnienie zaufania do pa stwa, lepsze wykorzystanie potencjału ludzkiego, zwi ksenie bezpiecze stwa obywateli, wypracowanie narodowego porozumienia w sprawach strategicznych oraz kooperacyjnego modelu stosunków mi dzy siłami politycznymi, w tym mi dzy władz a opozycj .

Kolejna grupa rezerw ma charakter mi dzynarodowy i obejmuje lepsze wykorzystanie politycznego i geograficznego poło enia Polski oraz zwi ksenie konkurencyjno ci mi dzynarodowej naszego kraju.

Wielkie rezerwy tkwi w programie i stylu sprawowania władzy. Najwi kszym i niewykorzystanym atutem s wszak e obywatele Rzeczypospolitej, ich kwalifikacje, zapał, energia i gotowo do pracy. Najwi ksz rezerw jest dynamika, aktywno i przedsi biorczo Polaków.

Wysoki Sejmie!

Program rz du wynika z porozumienia programowego SLD, Unii Pracy i PSL.

Celem rz du nie jest administrowanie odziedziczonym kryzysem. Naszym celem jest przewyci enie kryzysu i wprowadzenie gospodarki na cie k wzrostu. Najpierw trzeba jednak uratowa pa stwo przed bankructwem. To najpilniejsze zadanie mojego rz du.

To tak e podstawowy warunek zrealizowania kolejnych naszych zamiarów:

- w perspektywie roku stworzenia podstaw rozwoju gospodarczego,
- a w ci gu całej kadencji parlamentarnej - trwałego o ywienia ekonomicznego, przynosz cego wymierne korzy ci całemu społecze stwu.

Realizacj tych zamiarów widzimy w trzech perspektywach. Po pierwsze: stu najbli szych dni; po drugie - najbli szego roku; po trzecie - całej kadencji.

W ci gu stu najbli szych dni zamierzamy:

Po pierwsze - ustabilizowa finanse pa stwa. Dziura bud etowa, nie jest abstrakcyjn dolegliwo ci ministra finansów. Oznacza stan ci kiej choroby i zapa ci pa stwa. Oznacza konieczno samodyscypliny i wielorakich wyrzecze .

Rada Ministrów przyj łą ju rozporz dzenie sankcjonuj ce blokad tegorocznych wydatków rz du 8,5 miliarda złotych, podj t przez poprzedni rz d. W drugiej połowie listopada wniesiemy projekt bud etu na nast pny rok, a wraz z nim pakiet ustaw okołobud etowych. Deficyt bud etowy w roku nast pnym nie przekroczy 40 miliardów złotych, za wydatki - stu osiemdziesi ciu trzech miliardów.

Cz ci niezbdnego pakietu b d wlozycje zmiany w podatkach, w tym tak e w podatku od dochodów osobistych ludno ci. Prognozy dotycz ce zmniejszenia dynamiki wzrostu PKB do zaledwie 1,5 proc. nie pozostawiaj w tpliwo ci, e tego rodzaju działania b d konieczne.

Po drugie - zamierzamy uczyni pa stwo ta szym i sprawniejszym. Oszcz dno ci zacz li my od siebie. Wyst pujemy o zamro enie płac w administracji rz dowej. Ju jest mniej ministrów, a b dzie mniej dyrektorów, radnych, prezesów. Mniej agencji, funduszy, fundacji, w których znikaj pieni dze z bud etu. Wprowadzimy regulacje prawne wymuszaj ce zmniejszenie zatrudnienia w administracji. W morzu ludzkiej biedy, bezrobocia, braków bud etowych władza publiczna nie mo e by wysp samozadowolenia i zasobno ci.

Podobnie, jak wobec administracji centralnej post pimy z lokaln administracjami rz dow - ograniczymy j w taki sposób, aby wła ciwie uzupełniała si z kompetencjami samorz dów terytorialnych, aby nie dochodziło do mylenia ról, aby była konsekwentnie realizowana zasada, e gospodarzem terenu s samorz dy - a administracja rz dowa pełni funkcje pomocnicze i

kontrolne.

Koszty sprawowania władzy samorządowej mogą i powinny być niższe. Dlatego wniesiemy o dalsze ograniczenie liczby radnych i członków zarządów.

Zgodnie z przedwyborczymi zapowiedziami wprowadzimy bezpośrednie wybory wójtów i burmistrzów.

Opowiadamy się za wiosennym terminem wyborów parlamentarnych i samorządowych. Dzięki temu sytuacja będzie jasna - ten sam rząd i parlament, ta sama władza samorządowa będzie przygotowywać i uchwałać budżet państwa, a następnie go realizować. Dotychczas jesienny termin wyborów sprawiał, że kto inny tworzył projekt budżetu, kto inny go uchwalał i ponosił odpowiedzialność.

Po trzecie - zamierzamy wznowić przerwany dialog społeczny, w tym w ramach trójstronnego porozumienia: rząd - pracodawcy - związkowi zawodowe.

Dialog to także rozmowa z innymi instytucjami odpowiadającymi za najważniejsze sprawy państwa.

Potrzebujemy partnerskiego dialogu z Narodowym Bankiem Polskim i Radą Polityki Pieniężnej. Ważny niewątpliwie cel, jakim jest obniżenie inflacji, realizowany za wszelką cenę, może prowadzić kraj do głębokiej recesji i utrwalenia wysokiego bezrobocia.

Rząd nie będzie podejmował działań zmierzających do naruszenia konstytucyjnej zasady niezależności Rady Polityki Pieniężnej i Narodowego Banku Polskiego. Podejmiemy jednak starania, aby ustalić wspólną linię postępowania organów państwa, decydujących o ostatecznym kształcie polityki gospodarczej: a więc rządu, Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej.

Po czwarte - w polityce społecznej zamierzamy ustanowić jasne i sprawdzalne kryteria udzielania świadczeń z zakresu pomocy społecznej. Świadczenia te będziemy wyrażać nie adresem tylko do najbardziej potrzebujących i najbardziej potrzebujących.

Deklaracje wsparcia najbardziej potrzebujących zostaną zrealizowane w postaci stosownych programów rządowych. Dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin otrzymywać będą wyprawki szkolne, zaś szkoły rodziki na dożywianie dzieci.

Dopóki nie jesteśmy w stanie zapewnić, aby żadne dziecko nie przychodziło do szkoły głodne, sprawimy, aby głodne z niej nie wychodziło.

Wysoki Sejmie!

Najważniejszym dla całej kadencji będzie rok 2002. Rok wiarygodności prowadzonej polityki i budzenia nadziei na poprawę bytu. Rok zakończenia negocjacji z Unią Europejską, otwarcia nowych możliwości i perspektyw.

W tym czasie rozpoczniemy wdrażanie programu gospodarczego na okres do 2005 roku. Program ten stanowi będzie narzędzie nadające polityce gospodarczej skonkretyzowany kształt, a także wskazówek orientujących podmioty gospodarcze co do najważniejszych priorytetów. Będzie również podstawą dialogu społecznego oraz ważnych wskazówek dla zagranicznych inwestorów.

Wdrożony zostanie także pakiet legislacyjny pod nazwą "przede wszystkim przedsiębiorczość", stwarzający lepsze warunki dla rozwoju głównie małych i średnich przedsiębiorstw.

Podejmiemy głęboką nowelizację ustawy o finansach publicznych i ordynacji podatkowej. Mają one na celu z jednej strony zwiększenie dyscypliny wydatków w sferze budżetowej, z drugiej zaś postąpić do ucywilizowania relacji między podmiotami gospodarczymi i obywatelami a aparatem skarbowym państwa.

Nastąpi także przegląd prawa podatkowego, wyeliminowanie jego luk i niecisłości. Nie możemy na dłuższą tolerować sytuacji, w której organy skarbowe dowolnie interpretują przepisy podatkowe. Dla wielu przedsiębiorców utrapieniem nie jest sama wysokość obciążeń podatkowych, choć one znaczne, lecz chaos panujący w przepisach, niejasności i sprzeczności wzajemne.

Podejmiemy zadanie przebudowy aparatu skarbowego, w tym scalenie służb skarbowych i służb celnych.

Zadbamy, aby podatki - na równych prawach - płaciły wszystkie działające w Polsce przedsiębiorstwa. Te z kapitałem krajowym i te z zagranicznym. Wprowadzimy procedury eliminujące nieuczciwy transfer zysków za granicę.

Przygotowana zostanie także nowa ustawa o finansowaniu samorządu terytorialnego, zwiększająca uprawnienia i prowadząca do większej efektywności działania gmin, powiatów i województw.

Prywatyzacja nie będzie podporządkowana tylko potrzebom budżetu państwa.

Stanie się narzędziem długofalowej polityki gospodarczej, będzie służąca modernizacji przemysłu, poprawie jakości produkcji, zwiększeniu oferty eksportowej. A przede wszystkim oczekuje wiele dziedzin: górnictwo, hutnictwo, przemysł zbrojeniowy czy transport.

Rola rządu nie polega na tym, by wszystko sprzedać, i to bez względu na cenę, ale by uczynić z prywatyzacji, z wprowadzenia kapitału prywatnego, w tym kapitału zagranicznego - narzędzie budowania silnych, zdrowych i rękujących na przyszłość organizmów gospodarczych.

Zamierzamy przygotować ustawę o finansowym wspieraniu inwestycji. W szczególności dotyczy to

inwestycji infrastrukturalnych. Opowiadamy się za mieszanym systemem finansowania, czy ciowo ze rodków pa stwa, czy ciowo ze rodków zagranicznych oraz rodzimego kapitału prywatnego. Pa stwo powinno być gotowe do poniesienia części ryzyka takich inwestycji.

Priorytetem rz du w tym zakresie będzie budowa autostrad oraz inwestycje z zakresu ochrony środowiska.

Informatyzacja jest ważnym zadaniem naszego rz du. W celu niezbd nej koordynacji zostanie utworzony nowy dział administracji rz dowej. Obejmowałby on sprawy związane z upowszechnieniem i wykorzystywaniem teleinformatyki oraz integracji już działających systemów i rejestrów pa stwowych.

W ten sposób stworzymy przyjazne środowisko dla realizacji programu informatyzacji kraju. B dzie to także ważny krok w tworzeniu podstaw dla budowy społeczeństwa informacyjnego.

Niedostateczny dostęp do nowoczesnych narzędzi informatycznych będziemy traktować jako jeden z wskaźników ubóstwa.

Szanowni Państwo!

S cele i zadania wybiegają poza perspektywę jednego roku. Przez najbliższe cztery lata za takie zadania uznajemy:

Po pierwsze - obniżenie poziomu bezrobocia.

Bezrobocie to problem materialny, moralny, społeczny i polityczny.

Miliony ludzi bez pracy oczekują pomocy. Jej udzielenie jest naszym obowiązkiem. I choć wzrost gospodarczy jest główną szansą na tworzenie miejsc pracy - nie będziemy czekać, a przyniesie on owoce.

Przygotujemy rozwiązania prawne i zachęty ekonomiczne, które powinny ułatwić zatrudnianie absolwentów szkół i uczelni oraz podejmowanie działalności na własny rachunek. Wprowadzimy możliwość elastycznego gospodarowania czasem pracy, by więcej osób znalazło zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin. Chcemy wrócić do stosowanych niegdyś metod uczenia aktywnego poszukiwania pracy. Rozważymy sposoby wzmocnienia powiązań programowo-organizacyjnych między szkołami a zakładami pracy, by lepiej zsynchronizować profil szkolenia z potrzebami pracodawców. Ponownie pragniemy stworzyć warunki sprzyjające poszukiwaniu nowych kwalifikacji przez zagrożonych bezrobociem.

Po drugie - rolnictwo.

Wymaga ono wzorowanych na Unii Europejskiej systemów wsparcia ekonomicznego i finansowego.

Polska wieś i rolnictwo przeżywa głęboki zapas. Narasta w niej poczucie krzywdy. Dochody rolników i ich rodzin są znacznie niższe od przeciętnych. Wieś stała się kwaterem dla armii bezrobotnych, a 1,7 miliona hektarów gruntów ornych leży odłogiem lub zamienia się w ugory.

Niezbdne jest ustawowe zagwarantowanie szybkiego regulowania należności rolnikom za plody rolne. Dziś, sami w ci kim poło eniu, czyśto kredytują przetwórstwo rolno-spo ywcze i handel. Rolnicy muszą wiedzieć, co produkować i co będą mogli sprzedać.

Wsparcia finansowo-organizacyjnego - dla zwiększenia dochodów rolniczych i wykorzystania możliwości produkcyjnych - wymagają gospodarstwa ekologiczne i grupy producentów rolnych.

Niezbdne jest uszczelnienie granic poprzez pełny monitoring importu, wprowadzenie rejestracji wwoznych towarów i stosowanie kaucji tranzytowych. Poprzez pełne egzekwowanie już obowiązujących norm jako ciowych będziemy chronić polski rynek przed nieuczciwą konkurencją.

Wzorem niektórych państw Unii chcemy wprowadzić do krajowego prawodawstwa odpowiednie przepisy regulujące zasady, na jakich można będzie dokonywać obrotu ziemią, w tym gruntami rolnymi. Stworzy to równoprawne warunki obrotu, wzmocni naszą pozycję negocjacyjną.

Po trzecie - zdrowie.

Wzmocnimy odpowiedzialność rz du za politykę zdrowotną pa stwa.

Powrócimy do zarzuconych przez poprzedników, a przynoszących korzystne efekty, programów zdrowotnych i promocji zdrowia, w szczególności: onkologicznego, walki z chorobami układu krę enia, programu opieki nad matką i małym dzieckiem oraz medycyny szkolnej.

Naprawa służby zdrowia musi i jednak dalej: uszczelnić system, zrationalizować wydatki, sprawić, by szczupłe środki przynosiły jak najlepsze efekty.

Doprowadzimy do oszczędnego gospodarowania środkami finansowymi w ochronie zdrowia poprzez wprowadzenie Rejestru Usług Medycznych, a także racjonalnej polityki lekowej, uwzględniającej w maksymalnym stopniu możliwości finansowe społeczeństwa.

Zgodnie z wyborczymi zapowiedziami zlikwidujemy kasy chorych, tworząc kilka funduszy ochrony zdrowia i wiążąc je z samorządami terytorialnymi.

Po czwarte - bezpieczeństwo obywateli.

Polska musi stać się krajem bezpiecznym.

Promowa b dziemy obywatelskie inicjatywy na rzecz porz dku i ładu publicznego. Szerokie, stosownie zorganizowane społeczne wsparcie, mo e stanowi skuteczne zaplecze policji w walce z przest pczo ci .

W policji zamierzamy wprowadzi system rejestrowy - który upro ci dokumentowanie drobnych spraw. Ka dy, kto zgłasza tego typu zdarzenia wie, jak wiele naprawd zb dnych i czasochłonnych czynno ci biurokratycznych nale y wykona w takich przypadkach.

B dziemy tworzy i rozwija systemy informatyczne, które istotnie zwi ksz skuteczno pracy policji - centralny rejestr pojazdów i kierowców, tak e Krajowe Centrum Informacji Kryminalnej.

Wzmocnimy rol istniej cego ju Centralnego Biura ledczego w zwalczaniu najgro niejszych form przest pczo ci. Przewidywamy wypowiadamy bezkompromisow walk bez wzgl du na to, kim s . Niezale nie od tego, jak s wpływowi i bogaci.

Po pi te - wymiar sprawiedliwo ci.

Skuteczna walka z przest pczo ci nie mo e ograniczy si do głoszenia haseł o konieczno ci zaostrzenia represji karnej. Zwyci y z przest pczo ci mo na tylko poprzez pol czenie odpowiedniej surowo ci kar ze sprawnym i szybkim działaniem organów cigania i wymiaru sprawiedliwo ci. To stworzenie warunków, aby orzeczone kary były bezzwłocznie wykonywane.

Zaostrzeniu powinny ulec represje karne w stosunku do sprawców przest pstw najbardziej brutalnych - tak e je li s nieletni - wobec przest pczo ci zorganizowanej i korupcyjnej, ł cnie z konfiskat nielegalnie zdobytego mienia. Przewidywamy nie mog cieszy si tym, co ukradli lub zrabowali.

Wzmocniona zostanie pozycja prawna i ochrona ofiary i wiadka przest pstwa. Sprawiedliwo musi działa szybciej, bo wtedy jest skuteczniejsza i oszcz dniejsza.

Ju niebawem przedstawimy Wysokiej Izbie szereg inicjatyw ustawodawczych w tej dziedzinie.

Po szóste - edukacja i nauka.

Jeste my przekonani, e losy Polaków w XXI wieku zale e b d w zasadniczej mierze od poziomu wykształcenia i skali umiej tno ci. Im b d one wy sze, tym stabilniejsza b dzie nasza pozycja w Europie i wiecie. Dzi zaledwie 8 proc. obywateli posiada wykształcenie wy sze. Pa stwa Unii Europejskiej maj nad nami w tym wzgl dzie ponaddwukrotn przewag . W najbli szym czteroleciu sprzyja b dziemy si ganiu do nowoczesnych technik upowszechniania wiedzy i informacji poprzez satelitarn telewizj cyfrow czy Internet. Ułatwi to dost p do wykształcenia, je li nie wszystkim, to wi kszo ci ch tnych, zwłaszcza ze wsi i małych miast. B dzie realizowany program upowszechniania redniego wykształcenia oraz przywrócenie funkcji socjalnych i opieku czych szkoły. Elementem naszego programu edukacji b dzie te stopniowe obni enie wieku rozpocz cia nauki szkoły, nauka j zyka obcego od pierwszej klasy szkoły podstawowej, rozwój informatyki w szkole.

Pierwszoplanowe znaczenie b dzie miał w naszych działaniach stosunek do nauki. Uruchomimy dodatkowe instrumenty wzmacniaj ce zwi zki nauki z gospodark . Podejmiemy konieczne wysiłki, aby przydatno nauki dla rozwoju gospodarki stała si sił nap dow jej własnego rozwoju. Na prowadzenie własnych bada niezb dne s nie tylko rodki publiczne, lecz tak e - w znacznie wy szym stopniu ni dotychczas - pieni dze instytucji pozabud etowych. Zdecydowanie wesprzemy te instytucje i zespoły badawcze, które pol cz wysok , wiatow jako bada ze skuteczno ci osi gania stawianych celów. B dziemy wsłuchiwa si w potrzeby społeczne wymagaj ce post pu naukowego - w zakresie techniki, ochrony zdrowia, poprawy bezpiecze stwa obywateli, ochrony rodowiska naturalnego, wspañiałej polskiej humanistyki.

Po siódme - małe i rednie przedsi biorstwa.

rodki na inwestycje i rozwój małej i redniej przedsi biorczo ci znajduj si w systemie bankowym. Jeste my przekonani, e w stabilnym, przewidywalnym rodowisku banki łatwiej podejm ryzyko kredytowania projektów. Gdy reguly gry s jasne, a cele wyra nie okre lone, kredyt staje si ta szym i łatwiej dost pny. B dziemy d y , aby system bankowy został uzupełniony systemem lokalnych instytucji por ceniowych i po yczkowych.

Planujemy takie regulacje rynkowe, które stworz stabilne warunki dla produkcji rolniczej i przetwórstwa rolno-spo ywczego.

Po ósme - infrastruktura.

Instrumentem pobudzania rozwoju ekonomicznego b dzie rozwój infrastruktury, zwłaszcza sieci dróg, telekomunikacji, kolejnictwa oraz infrastruktury technicznej na terenach wiejskich. Stan postulowany zdecydowanie mo liwo ciach rozwojowych wielu innych dziedzin polskiej gospodarki, o poziomie integracji z Uni Europejsk i strukturami NATO. Potrzeby inwestycyjne w tym obszarze s ogromne. Sam bud et im nie sprosta. Wzmocni go strumie pomocy z Unii Europejskiej oraz mobilizowanie kapitałów prywatnych - w tym poprzez si gni cie do sprawdzonego na Zachodzie partnerstwa publiczno-prywatnego w finansowaniu wa nych zada społecznych.

Po dziewi te - obrona narodowa.

Mimo złej sytuacji finansów publicznych, kontynuowana b dzie przebudowa i techniczna modernizacja sił zbrojnych, tak by były one bardziej mobilne i przygotowane do udziału w zwalczaniu terroryzmu. Wdra ane b d programy rozwoju uzbrojenia i sprz tu wojskowego.

Działaniom tym towarzyszy b dzie troska o rozwój narodowego przemysłu obronnego i lepsze

gospodarowanie rodkami finansowymi i infrastruktur wojskow . Deklaruj wspóprac mojego rz du ze wszystkimi siłami politycznymi, tak by przywróci nale n rang sprawom obronno ci i stopniowo rozwi zywa nabrzmiále problemy socjalno-bytowe ólnierzy.

Po dziesi te - Unia Europejska.

W przyszłym roku planujemy zako czy negocjacje z Uni Europejsk . Mówimy to otwarcie - to jest nasz cel.

Doceniamy wysiłek naszych poprzedników w tej dziedzinie, jednak dla osi gni cia zało onego celu, to jest członkostwa Polski w Unii w 2004 roku, konieczne jest wdra anie w ycie strategii znacznie bardziej ni dotychczas skutecznej. Dotyczy to wszystkich podstawowych płaszczyzn tego przedsi cia: procesu negocjacyjnego, w którym musimy, pozostaj c nieugi ci co do zasad, zajmowa bardziej racjonaln postaw w odniesieniu do konkretnych tematów; aktywnego oddziaływania na rz dy i społecze stwa pa stw Unii dla przełamania obecnych jeszcze tu i ówdzie stereotypów i obaw, tak, aby zapewni sobie polityczne poparcie całej pi tnatki dla naszego członkostwa; koncentracji rodków na działaniach dostosowawczych w aspektach legislacyjnych i wdro eniowych; aktywnej promocji w naszym społecze stwie członkostwa Polski w Unii, przede wszystkim poprzez u wiadamanie ró nym grupom społecznym, zawodowym czy społeczno ciom lokalnym korzy ci z obecno ci w Europejskiej Wspólnocie.

Musimy tak e uczy si , jak lepiej i w pełni wykorzystywa niemalé przecie unijne rodki otrzymywane w ramach pomocy przedakcesyjnej.

Jako przewodnicz cy Komitetu Integracji Europejskiej b d osobi cie nadzorował ten obszar polityki rz du. Zamierzamy tak e w sposób pełnowarto ciowy uczestniczy w tocz cej si debacie na temat przyszłego kształtu Unii Europejskiej, maj c nadziej , e b dzie nam to dane, podobnie jak pa stwom członkowskim Unii, ju w ramach przygotowa do kolejnej Konferencji Mi dzyrz dowej w 2004 roku.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej to zadanie najdosłowniej patriotyczne, bo przez dzaj ce o naszej cywilizacyjnej przyszło ci. Nie jest wi c ono celem samym w sobie. Dla mojego rz du zadaniem strategicznym jest podniesienie poziomu ycia Polaków, za jednym z instrumentów realizacji tej misji jest wła nie przyst pienie Polski do Unii Europejskiej.

Po jedenaste - polityka zagraniczna.

W obliczu trudnej sytuacji wewn trznej, zwłaszcza gospodarczej oraz znanych wydarze mi dzynarodowych mój rz d zamiera w sposób zdecydowany i konsekwentny chroni i promowa interesy Rzeczypospolitej w yciu mi dzynarodowym. B dzie to wymaga ogromnego wysiłku oraz przemy lanej i starannie realizowanej polityki zagranicznej i stosunków zewn trznych pa stwa.

Deklaruj ciśł wspóprac w tym wzgl dzie z Prezydentem Rzeczypospolitej, którego pozytywny wkład w budowanie pozycji mi dzynarodowej Polski wkład jest niezaprzeczalny.

Tragiczne wydarzenia z 11 wrze nia w drastyczny sposób przypomniały wszystkim star prawd , e bezpiecze stwo, w wymiarze jednostkowym i ogólnym, nie jest dane raz na zawsze. Przypomniały one tak e, i bezpieczne pa stwo jest podstawowym dobrem wszystkich obywateli, a jego zapewnienie podstawowym zadaniem rz du. Fundamentalne znaczenie w tym wzgl dzie ma nasze członkostwo w Sojuszu Atlantyckim. Uwa amy, e NATO powinno zachowa swoja pierwotn funkcj sojuszu obronnego, lecz zarazem rozszerza swoje zaangażowanie w stabilizowanie bezpiecze stwa i opanowanie kryzysów w całej strefie euroatlantyckiej oraz podejmowa skutecznie nowe wyzwania, do których dzisiaj nale y przede wszystkim zwalczanie terroryzmu mi dzynarodowego.

Kluczow spraw pozostaje w tym kontek cie trwała obecno i zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w bezpiecze stwo naszego kontynentu. Mój rz d b dzie zacie nia stosunki dwustronne ze Stanami Zjednoczonymi oraz sojusznik wspóprac z Ameryk w ramach NATO. Sojusz wielokrotnie deklarował polityk otwartych drzwi. W moim gł bokim prze wiadczeniu kontynuacja tej polityki - co powinno znale wyraz w konkretnych decyzjach na szczycie NATO w Pradze w 2002 roku - stanowi wła ciwe odczytanie najbardziej aktualnych znaków czasu.

Niew tliwym sukcesem naszego pa stwa w ci gu ostatniej dekady jest gruntowna rekonstrukcja stosunków dwustronnych Polski. Ten strategiczny wybór b dziemy kontynuowa i umacnia . Rz d b dzie chciał wykorzysta rezerwy, jakie tkwi w realizacji polsko-niemieckiej wspólnoty interesów. Wła nie wczoraj rozmawiałem o tym z kanclerzem Schroederem.

Liczymy tak e na wypełnianie bogat tre ci naszych wi zi z innymi pa stwami Europy Zachodniej - w tym zwłaszcza z naszymi sojusznikami w NATO i partnerami z Unii Europejskiej.

Misj mojego rz du b dzie odgrywanie przez Polsk aktywnej roli w Europie rodkowej i Wschodniej. Nowe podstawy stosunków dwustronnych i wielostronnych w tym regionie, jakie zostały ustanowione w ostatnich latach, s cenn warto ci , któr trzeba chroni i rozwija - w interesie Polski, regionu, całej Europy. Mog na nas liczy nasi partnerzy z Grupy Wyszehradzkiej i regionu Morza Bałtyckiego, a tak e kraje le ce na południe i wschód od Polski. Z tymi narodami ł cz nas nie tylko wi zy historyczne, lecz tak e wspólna troska o bezpiecze stwo, pod anie do Unii Europejskiej, znajomo bolesnych problemów transformacji ustrojowej.

Cieszymy si z nowego klimatu, nowego j zyka i nowych inicjatyw, które sprzyjaj aktywizacji stosunków Polski z Rosj . Coraz bardziej dominuj w stosunkach polsko-rosyjskich ludzie przedsi biorczy, ludzie interesu, oni za z natury rzeczy wprowadzaj do tych stosunków pragmatyczny j zyk i skuteczne działanie.

B dziemy te konsekwentnie działa na rzecz pogł bienia dialogu na najwy szym szczeblu. Istotnym impulsem id cym w tym kierunku powinno sta si spotkanie prezydentów Polski i Rosji

w styczniu 2002 roku w Warszawie.

Nasze stosunki z Ukrainą cechuje stabilność w umacnianiu partnerstwa strategicznego. Popieramy ambitny, zorientowany na różne kierunki polityki ukraińskiej, jakkolwiek ze zrozumiałych względów zalecamy nam na ukraińskiej aktywności ukierunkowanej na jej zachodnich sąsiadów i partnerów, zwłaszcza na Polskę. Ze swej strony uczynimy wszystko, by stosunki polsko-ukraińskie przetrwały coraz bardziej europejskie – to samo Ukrainy, wiążąc je z instytucjami, do których Polska już należy lub będzie należeć.

Nie sposób nie wyrazić uczucia niedosytu, gdy spojrzeć na dzisiejszy stan stosunków Polski z Białorusią. Będziemy szukać dróg i sposobów dialogu i – na ile to możliwe – zbliżenia stanowisk. W tym zakresie szczególnie nam zależy na wznowieniu kontaktów międzyludzkich.

Polska będzie rozwijać kontakty z państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Zalecamy nam na naszej obecności, w tym gospodarczej na tych obszarach oraz na doprowadzeniu do większego zainteresowania Polską, zwłaszcza ze strony państw pozaeuropejskich o największym potencjale.

Wnosić będziemy zarazem niezbędny wkład w rozwiązanie wyzwań globalnych. Dlatego też intensyfikować będziemy kontakty z organizacjami międzynarodowymi, w tym w ramach ONZ.

Panie Marszałku!

Wysoki Sejmie!

Panie i Panowie Posłowie!

Skala wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych, przed którymi stoimy, wymaga dzisiaj odwagi, nowego spojrzenia na różniące się polityczne problemy. Zwłaszcza na proporcjach między współdziałaniem a rywalizacją polityczną. Wymaga w takim samym stopniu zdecydowanego przywództwa, co kompromisu i ugody społecznej.

Akcent kładę na współdziałanie i współodpowiedzialność. Ponad podziałami. Ponad oczywistymi różnicami.

Zwracam się do Pana Prezydenta, Sejmu i Senatu, władz samorządowych, środowisk opiniotwórczych, do wszystkich, którzy czują się odpowiedzialni za bieg polskich spraw o tworzenie klimatu dla takiego współdziałania. Nie dla komfortu mojego i mojego rządu, ale po to, by uniknąć pogłębienia się kryzysu ekonomicznego i społecznego, po to, by szybciej odbudować gospodarkę, zdynamizować rozwój.

Kraj potrzebuje naszego wspólnego wysiłku.

Panie i Panowie Posłowie!

Przedkładam Wysokiej Izbie program gabinetu oraz – na podstawie artykułu 154 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – wnoszę o udzielenie wotum zaufania Radzie Ministrów w składzie powołanym przez Pana Prezydenta w dniu 19 października bieżącego roku.

Ministrowie w dniu dzisiejszym są do dyspozycji komisji sejmowych. Wznawiamy tym samym obyczaj debat komisyjnych przed dyskusją o treści exposé premiera.

O wiadczać zarazem, że będzie corocznie przedkładał Wysokiej Izbie informację o pracach rządu i stanie realizacji powyższego programu.

Nasz kraj posiada wielkie ambicje. Położenie geograficzne Polski, niegdyś przekleństwo, teraz może być wielkim szansą. Geograficznie znajdujemy się w centrum kontynentu. Dzisiaj jest to jeszcze Europa niejednorodna, podzielona politycznie i ekonomicznie. Różni się cywilizacyjnie i poziomem życia. Ale jednocześnie Europy już trwa. Powoli, etapami, lecz nieustannie.

W Polsce nie ma żadnych wewnętrznych konfliktów rasowych, narodowościowych czy religijnych. Jesteśmy jednolitym, zwartym krajem, pozbawionym wad i niechcianych regionalnych. Niewiele jest na świecie miejsc tak spokojnych, bezpiecznych i przyjaznych, jak Polska. W Polsce i z Polską możemy robić dobre interesy, tu mogą krzyżować się międzynarodowe linie handlu, komunikacji i finansów. Tu powinny lokować się międzynarodowe inwestycje obsługujące wszystkie kierunki świata. W naszym interesie jest tworzenie ku temu warunków. Od tego zależy nasz dobrobyt i narodowe bezpieczeństwo.

Polska może zwyciężyć. Polska musi zwyciężyć. Jestem przekonany, że wspólnie wywalczymy takie narodowe zwycięstwo.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Wszystko zależy od nas!

faks: (022) 6252872; 6947265
e-mail: cirinfo@kprm.gov.pl

©2007	KPRM
Kontakt:	Admin